

Zakład Karny w Żytkowicach zachęca samorządy, by zatrudniały więźniów

Na wspólne rozmowy do Żytkowic przybyli przedstawiciele władz samorządowych z terenu powiatu kozienickiego, zwoleńskiego oraz radomskiego. To pierwsze tego typu spotkanie, które miało na celu zachęcić samorządy do zatrudnienia więźniów, którzy nieodpłatnie mogą wykonywać pracę na rzecz społeczeństwa.

Skazani odbywający wyrok w zakładzie karnym w Żytkowicach obecnie pracują na terenie trzech gmin Pionki, Kozienice, Garbatka-Letnisko. Jest ich blisko setka a zatrudniani są głównie przez placówki oświatowe, w domach pomocy społecznej oraz ośrodkach sportu. Możliwości zakładu karnego są jednak większe i w ramach rządowego Programu Pracy Więźniów, jest możliwe zwiększenie tej liczby. - **Zatrudnienie osadzonych obecnie jest priorytetem. Korzyści dla wszystkich są naprawdę wymierne** - mówiła Dyrektor Okręgowej Służby Więziennej w Warszawie ppłk Elżbieta Jankowska.

Dyrektor Okręgowej Służby Więziennej w Warszawie Elżbieta Jankowska przekonywała zebranych, że zatrudnienie skazanego, to wymierne korzyści dla samorządu i szansa na większą resocjalizację dla skazanego

Podczas rozmów nie wszyscy samorządowcy od razu przekonali się do takiej formy współpracy. Wójt Gminy Garbatka-Letnisko Robert Kowalczyk, który wcześniej kierował zakładem karnym w Żytkowicach, przekonywał, że zatrudnienie więźniów jest bezpieczne a osoby oddelegowane do prac po za murami są odpowiednio przygotowane i nadzorowane.

O korzyściach zarówno dla służby więziennej jak i samorządów mówił

wójt gminy Garbatka-Letnisko Robert Kowalczyk

- Ja zdaje sobie sprawę, że zatrudnienie skazanych rodzi pewne obawy. Tak naprawdę, to po stronie służby więziennej stoi danie nam tego typu ludzi do pracy, którzy dają jakieś gwarancje, że ta praca będzie wykonana dobrze, solidnie i będziemy z tego zadowoleni - przekonywał Robert Kowalczyk.

W tym roku został ogłoszony rządowy „Program Pracy Więźniów”, który zakłada przede wszystkim zbudowanie w latach 2016-2023 przy zakładach karnych i aresztach śledczych 40 hal przemysłowych, w których będą pracować więźniowie. W założeniach programu znajdziemy również zwiększenie możliwości nieodpłatnej pracy więźniów na rzecz samorządów oraz wprowadzenie szeregu ulg dla przedsiębiorców, którzy zdecydują się na zatrudnienie osadzonych. Ci ostatni mogą również liczyć na zwrot wysokości 20 proc. wartości wynagrodzenia (z czasem planowany jest zwrot w wysokości 40%). Przez cały okres zatrudnienia zarówno samorząd jak i przedsiębiorcy są zwolnieni z płacenia składek zdrowotnych.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami więźniowie nie mogą być zmuszani do pracy. Muszą się do niej zgłosić, lecz to pracownicy służby więziennej decydują czy dana osoba może pracować po za murami więzienia. Dla samych zainteresowanych możliwość podjęcia pracy przełamuje codzienną rutynę. Dodatkowo osadzeni w większości zdają sobie sprawę, że wkrótce znajdą się znowu na wolności. Nie bez znaczenia jest przy tym fakt, że wzorowe zachowanie i solidność przy wykonywaniu pracy, są brane pod uwagę w procedurze wcześniejszego zwolnienia.

zakładem współpracujemy od niemal 1-12 lat, mamy niemal 16 podopiecznych.

Moje słowo daje świadectwo, że współpraca jest bardzo dobra - mówił Dyrektor

Kozienskiego Centrum Sportu i Rekreacji Marcin Zmitrowicz

W zakładzie karnym w Żytkowicach karę obecnie odbywa 561 skazanych. Niemal 100 z nich pracuje poza murami zakładu.